

# SŁOWO

Wilno, Wtorek 16-go czerwca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 31

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 20259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz 3 linie-trowy jednoszpaltowy na str. 2-jej i 3-jej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kłoni-ba reklamowa lub nadesłane 40 gr. W-ny ob. świątecznych oraz z promocyj-ny 25 proc. drożej.

## Bilans handlowy Polski.

Polska, której ziemie uległy znacz-nemu zniszczeniu w okresie wojny światowej i przez najazdy bolszewic-kie 1920 roku, która rozpoczęła swój był państwowy przy olbrzymich od-łogach rolnych i zniszczonym prze-myśle, jest w stanie odtwarzania swych sił produkcyjnych i jej spół-czesne siły gospodarcze nie odpo-wiadają w znacznym stopniu jej po-tencjonalnemu znaczeniu gospodar-czemu.

Obroty w handlu zewnętrznym Polski 1923 były daleko większe niż w 1922; wartość przywozu wzrosła z 845,3 milj. złot. pol. do 116,4 milj. złp.; wartość wywozu wzrosła z 555,1 milj. do 1195,5 milj.. W 1922 roku wartość wywozu w stosunku do przywozu wyraża się 77,5 proc., w 1923—107,1 proc. Jakkolwiek ob-jęcie przyznanej Polsce części Gór-nego Śląska wpłynęło na zwiększenie obrotów handlowych Polski i przy-czyniło się do aktywności jej bilansu handlowego, jednak jeżeli porówna-my jej przywóz i wywóz za ostatni kwartał 1922 roku, gdy Polska po-siadała już Śląsk, z obrotami handlu zewnętrznego za ostatni kwartał 1923 roku, to zobaczymy wzrost o-brotów handlu zagranicznego Polski: przywozu o 36,9 milj., wywozu o 59,4 milj.. Rok 1924 w Polsce za-znaczył się jako rok reformy walu-towej, co wywołało kryzys gospo-darczy; rok 1924 należy uznać za niepomyślny pod względem gospo-darczym, w pierwszych miesiącach tego roku inflacja nie była już dzwignią wywozu i czynnikiem pod-mięcającym życie gospodarcze, lecz ciężła fatalnie na produkcję krajowej, zdeorganizowała ostatecznie już kre-dyt. Druga połowa tego roku od-słoniła rany gospodarcze uprzednie-go okresu inflacji i była okresem depresji gospodarczej. Bilans handlo-owy Polski musiał uleść tymczaso-wemu pogorszeniu, wykazuje to ze-stawienie statystyczne zewnętrznego handlu Polski za 1923 i 1924 rok:

1923	1924
wywóz 1116 tys. złp.	1476 tys. złp.
przywóz 1196 „	1265 „

Bilans 1923 wykazuje plus 80 milj. złp., bilans 1924 minus 211 milj. złp.

Pogorszenie bilansu handlowego Polski nastąpiło nie z powodu zmniej-szenia wywozu, przeciwnie wywóz wzniósł się o 69 milj. złp., lecz z powodu wzmożenia przywozu o 269 milj. złp. Rok 1924 był nieurodzajny w przeciwieństwie do 1923., lecz w 1923 roku istniały zakazy wywozu, zniesione na początku 1924., w owym czasie realizowano urodzaj 1923 roku. Saldo handlu zewnętr-znego zbożem i mąką nie jest tak duże, aby mogło zaważyć decydująco na bilansie handlowym 1924.

W 1923 przywieziono zboża i mąki za 23 milj. złp., wywieziono za 17,1 milj. czyli bierność handlowa Polski w handlu temi produktami wyrażała się 5,9 milj. złp. W 1924 roku przywieziono zboża i mąki za 73,2 milj. złp., wywieziono za 52,2 milj. czyli saldo wynosi minus 21 milj. złp., co znajduje rekompensatę wprawdzie nie całkowitą w zwiększo-nym wywozie kartofli, gdy bowiem w 1923 wywieziono kartofli za 6,9 milj. w 1924—kartofli i mąki kartof-lanej za 16,2 milj.

W rubryce produktów spożyw-czych widzimy znaczne zwiększenie przywozu owoców, a mianowicie z

19,3 milj. na 35,5 milj., następnie ka-nemu zniszczeniu w okresie wojny wy z 7,2 do 15 i wina z 5,2 do 8,1 milj.

Przywóz artykułów spożywczych wzniósł się ze 157,2 milj. do 306,6 milj., a więc o 149,4 milj.. Natomiast tylko jeden z produktów spożyw-czych, mianowicie cukier wykazuje znaczniejszy wywóz 252,1 milj. do 146,4 czyli o 93,7 milj.

Konsumpcja produktów spożyw-czych importowanych zwiększyła się, lecz to daje się zauważyć i co do konsumpcji innych wyrobów goto-wych, objaw powyższy jest zrozumi-iał, kiedy bowiem ceny wewnętrzne w Polsce w uprzednich latach były znacznie niższe od zewnętrz-nych, po reformie walutowej ceny zewnętrzne stały się niższe w wielu wypadkach od wewnętrznych, co wy-wołuje zwiększony import i jest czynnikiem zmniejszenia eksportu.

Zwiększyła się również konsumpcja produktów spożywczych kolonialnych oraz wyrobów gotowych, gdyż pod-ział dochodów w Polsce w epoce powyższej wzmagają udział klas -konsumujących, zmniejsza zaś kapitał. Inflacja lat uprzednich zniszczyła kapitał obrotowy przedsiębiorstw przemysłowych i utrudniała renowa-lację maszyn, które musiały być spro-wadzane z zagranicy. Dziś Polska cierpi na drożyznę kapitału oraz na brak maszyn, stojących na poziomie najnowszych zdobyczy techniki — wszystko to podraża polską produ-kcję przemysłową, a więc zmniejsza jej eksport, natomiast zwiększa im-port. Przejawia się to w przemyśle tkackim, który był i musi być prze-myśłem eksportowym Polski.

W 1923 roku Polska importowała tkanin za 53,0 milj., przędzy za 40,5, razem za 93,5 milj. złp.; w 1924 roku importowała tkanin jedwabnych za 25,3 milj. półjedwabnych za 5,8, weł-nianych za 3,1, bawełnianych za 61,3, razem za 95,5 milj. złp. Oprócz tego przędzy za 29,9 milj. i razem tkanin i przędzy za 125,4 milj., t. j. o 32,1 milj. więcej niż w 1923 roku.

W 1923 roku Polska wywoziła za 108,4 milj. tkanin bawełnianych i 49,5 wełnianych — razem tkanin za 157,9 milj.

Oprócz tego przędzy za 33,4 milj. wywóz więc przemysłu tkackiego równał się 191,3 milj. a więc o 95,8 przewyższał przywóz.

Przemysł tkacki w 1924 miał sal-do dodatnie, ale o wiele mniejsze niż w roku 1923. Tkanin wywieziono za 93,2 milj., przędzy różnego rodzaju za 125,4 milj., przywóz jak widzimy wynosił 125,1, czynność bilansu han-dlowego Polski w tej gałęzi produ-kcji wynosiła 21,1 milj.

Gorzej rzecz się miała z bielizną trykotażami i ubianiem gotowem oraz obuwem. W 1923 roku przywie-ziono owych wyrobów do Polski na sumę 46 milj. złp. w 1924 — 74,6 milj. Przyływ obcego kapitału do Pol-ski jest wprost koniecznym: bez niego nie znizy się stopie procento-wą, nie nastąpi potaniecie produkcji, nie zwiększy saldo dodatnie przemysłu tkackiego w Polsce i nie zmniejszy przywozu obuwia i gotowego ubra-nia oraz bielizny do Polski.

Przemysł tkacki polski dla zachowania swego importowego charakteru nie będzie potrzebował znaczniejszej ochrony celnej, natomiast dla zabez-pieczenia warsztatu pracy rzemieślni-

## POKOJOWOŚĆ SOWIETÓW.

Nowa ustawa o służbie wojskowej.

Z Mińska donoszą: Według doniesień z Moskwy rewolucyjna rada wojenna przyjęła nową ustawę o służbie wojskowej. Ustawa określa czas służby w wojsku na lat pięć z czego dwa lata rekrut przebywa w szeregu, trzy zaś na długoterminowym urlopie, w czasie którego może być powoływany na ćwiczenia. Służba w wojsku będzie się obecnie rozpoczynała w 19 roku życia i kończy się z upadkiem sił fizycznych.

## Komintern przygotowuje rozruchy w państwach bałtyckich

Z Rewla donoszą: Według wiadomości „Waba Maa” w Moskwie odbyły się narady prezydium III Międzynarodówki, w których wzięli udział komuniści z Łotwy, Polski, Estonii, Finlandji i Litwy. Tematem obrad była sprawa przyspieszenia przewrotu komunistycznego w państwach bałtyckich.

Zinowjew oświadczył, że rząd Sowieców zakupił w Japonji 5.000 łódek motorowych o bezszumnych motorach, które będą użyte na po-granicznych rzekach. Prócz tego na kursach terrorystów w Moskwie, Cnańkowie, Smoleńsku i Petersburgu kształcą się specjaliści do kon-struowania maszyn piekielnych, jakie ustawiane być mają w głównych centrach wspomnianych państw.

Szczególna uwaga ma być skierowana na arsenały i magazyny amu-nicyjne.

## Ekscesy komunistów w Londynie.

WARSZAWA 15.VI. (tel. wł. Słowa). Jak donoszą z Londynu, całe miasto jest pod wrażeniem brutalnej napaści tłumy komunistów na konstabliów policji, pełniących swój obowiązek i otoczonych tradycyjnym szacunkiem mieszkańców.

Komuniści zwołali w sobotę wieczorem w Hyde Parku mityng. Jed-en z uczestników wiecu przekroczył regulamin ochrony parku i za to pociągnięto go do odpowiedzialności. Skorzystali z tego komuniści i aby wywołać zamieszanie rzucili hasło, że policja ich aresztuje ze względów politycznych. Doprowadziło to do gwałtownej bójki. Po stronie policji stanęła część przechodniów. Ekscesy i starcia trwały cały czas kiedy pro-wadzono 5-ciu aresztowanych komunistów do gmachu Dyrekcji policji.

## Trzeźwy głos dziennika łotewskiego.

W sprawie sporu polsko-litewskiego.

Z Rygi donoszą:

Od dłuższego czasu prasa łotewska z wielkim zainteresowaniem omawia możliwości polsko-litewskiego porozumienia. Ostatnio półurzędowy organ „Latwisi” wystąpił z artykułem, w którym dowodzi, że Litwa powinna raz już zrezygnować ze swych pretensji do Wilna które są nierealne i postarać się o zbliżenie z Polską.

Samą tylko nieważnością—pisze dziennik—państwo takie jak Litwa egzystować nie może. Państwu bałtyckim zależy na utrzymaniu pokoju i zgodnym współżyciu z Polską, Łotwa też jest poszkodowana skutkiem sporu polsko-litewskiego, bowiem port jej Libawa pozbawiony jest tran-zytu z Polski i nim zostanie uuchomiona stara linja kolei żelaznej Liba-wo-Romeńskiej grozi mu zupełne zniszczenie i bankructwo.

kom polskim, wyroby gotowe, ubra-nie i obuwie oraz bielizna będzie wymagała znaczniejszych cęt ochron-nych.

Na ujemny bilans 1924 roku wpłynęło zmniejszenie wywozu wę-gla, gdy bowiem w 1923 roku wy-wieziono węgla na sumę 327 milj. złp., w 1924 węgla, koks i brykiet-ów wywieziono z Polski na sumę 266,8 milj. t. j. o 61 milj. mniej. Kon-sumpcja węgla w Polsce jest mini-malną, równa się bowiem 500 kg na głowę, t. j. pięć razy mniejsza od niemieckiej.

Przy rozbudowie sieci kolejowej oraz kanałów konsumpcja ta będzie musiała wzrosć z jednej strony, z drugiej węgiel polski znajdzie odpo-wiedni rynek zbytu.

Wywóz drzewa z Polski w 1924 wzrósł w porównaniu z 1923 z 124 na 127 milj., wyrobów drzewnych z 12,6 do 17,3 milj.

Ważną pozycją bilansu handlo-wego Polski są produkty naftowe. Bilans handlowy Polski z 1924 roku wykazuje postęp w tej dziedzinie: w 1923 roku wywieziono produktów naftowych z Polski na sumę 38,7 milj., w 1924—75,3 milj.

Obfitość surowców, zwłaszcza potrzebnych do przemysłu chemicz-nego, tradycyjne uzdolnienie ludności robotniczej Polski do przemysłu tkackiego — wszystko to uprawnia przypuszczenie, że bilans handlowy

Polski w produkcji przemysłowej może znaleźć pozycję czynną.

Przy przeciętnym zaludnieniu Pol-ski 71 mieszkańców na klm., Polska musi stać się krajem o czynnym bi-lansie rolniczym. Polska potrzebuje obcych kapitałów a przyływ tych kapitałów połączonych z inwestycja-mi będzie musiał na pewien czas wywołać bierność bilansu handlo-wego, lecz to będzie iść w parze z wzrostem sił produkcyjnych tego państwa.

Polska pod względem obszaru i ludności zajmuje szóste miejsce w Europie, pod względem zaś obrotu handlowego swego zewnętrznego handlu XII. Zbliżona swą konstruk-cją gospodarczą do państw niemał samowystarczalnych, Polska będzie miała w stosunku do swych sił pro-ducyjnych obroty handlu zewnę-trznego względnie mniejsze od Bel-gji, Szwajcarii i t.p. państw. Lecz w miarę tego jak energja gospodarcza potencjonalna tego państwa przeobrażać się będzie w jego siły pro-ducyjne, znaczenie Polski w mię-dzynarodowym handlu będzie wzra-stało. Fatalna polityka gospodarcza Polski daje obecnie ujemne rezultaty w naszym bilansie handlowym i może zmniejszyć w bardzo znacz-nym stopniu nasze siły w między-narodowej walce o byt.

Władysław Studnicki.

## DZIŚ W NUMERZE:

Bilans handlowy Polski.  
Prof. Marjan Zdziechowski. Spór Serbo-chorwacki.  
Walka z powstańcami na Białoru-si Sowieckiej.  
Litwa nie chce pośredników  
Komintern przygotowuje rozruchy w państwach bałtyckich.  
Komuniści w Londynie.  
Wykłęcia sen. Bogdanowicza.  
Uroczystość w szkole im. Hr. Moh-łówny.  
Z Sądown.

## Sejm i Rząd.

P. Raczkiewicz ministrem spraw wewnętrznych.

Dziś rano powrócił z Warszawy wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz. P. Raczkiewicz przyjął zapro-ponowaną mu tekę ministra spraw w-nętrznich, pozostawiając jednocześnie za sobą województwo wileńskie. Nowy minister wobec zapowiadanej ins-pekcyj powiatów Ziemi Wileńskiej uda-je się we wtorek na inspekcję baonu granicznego K. O. P. do pow. Wilej-skiego.

Podczas podróży Pan minister zwiedzi m. Kurzeniec, ostatnio uległy pożarowi, oraz będzie na ur. czystości poświęcenia szkoły policyjnej w Wilej-ce powiatowej.

Dnia 19 b. m. po powrocie z ins-pekcyj p. minister Raczkiewicz prze-kazał swemu zastępcy p. Oigterdowi Ma inowskiemu województwo. W dniu 20 b. m. p. Ratajski po powrocie z Po-znańia przekazał ministerstwo p. Wł. Raczkiewiczowi.

P. Władysław Raczkiewicz urodził się 16 stycznia 1885 r. na Kaukazie. Rodzina pochodzi z Z. Miskiej. Studja odbywał na uniwersytetach Petersburskim i Dopcałm, początkowo studiował matematykę, nastę-pnie prawo, które w tymże uniwersytecie ukończył. W r. 1911 wstępuje do adwoka-tury. W Mińsku bierze bardzo żywy i czyn-ny udział w stowarzyszeniach kulturalnych i organizacjach społecznych. W r. 1914 po-wołany został do armji zaborczej. W r. 1917 był jednym z inicjatorów i twórców Związ-ku Polaków wojskowych i polskie, siły zbrojne. Wkrótce przez zjazd wszystkich or-ganizacyj wojskowych polskich powołany został na stanowisko Prezesa Naczelnu (Pol-ski Naczelny Komitet Wojskowy), mającego za zadanie organizację polskiej siły zbrojnej na Wschodzie. Podczas okupacji niemieckiej powraca w Mińsku do adwokatury i jest kierownikiem opieki nad uchodźcami. W chwili ustąpienia Niemców organizuje samobronę Mińka, która stała się zaczątkiem Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Następnie po-wraca do Kraju i w Warszawie jest jednym z organizatorów Komitetu Obrony Kresów.

Z chwilą zwycięskiego pochodu Wojsk Polskich na ziemie wschodnie Naczelny Wódz powołuje p. Władysława Raczkewi-cza na stanowisko Zastępcy Komisarza Ge-neralnego przy armji czynnej. Po zajęciu Mińska 8 sierpnia 1919 r. mianowany został Naczelnikiem Mińskiego Okręgu Administra-cyjnego. Po ewakuacji Mińska w r. 1920 jest kierownikiem organizacji ochotniczych od-działów kresowych. 13 września 1920 r., otrzymuje nominację na stanowisko Szefa Terenów Pryztyrntowych i Elapowych, na którym to stanowisku pozostaje do grudnia 1920 r., kiedy dekretem Naczelnika Państwa powołany został na stanowisko Delegata Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie (okres Lit-wy Środkowej). 27 czerwca 1921 r. zostaje mianowany Ministrem spraw Wewnętrznych. W końcu września 1921 r. mianowany Wo-jewodą Nowogródzkim, na stanowisku któ-rego pozostaje przez 3 lata. 29 sierpnia 1924 r. zostaje powołany na stanowisko Dele-gata Rządu w Wilnie. Jest członkiem Kapituły orderu „Polonia Restituta” i Komandorem tegoż orderu, po raz drugi powołany do Kapituły. Posiada odznakę orderu „Virtuti Militari” za okres walk o niepodległość Pol-ski i medal francuski „de la Victoire”.

Wypełnienie luki po p. Thu-gucie.

WARSZAWA 15.VI. (tel. wł. Słowa). Do sekcji kresowej wchodzi p. Leon Wasilewski, kompetencje jego będą określone po naradzie z premierem Grabskim. Jak zapewniają w kołach rządowych, nie należy utożsamiać roli p. Wasilewskiego z rolą jaką ode-grywał p. Thugut, temniemniej jednak wprowadzenie p. Leona Wasi-lewskiego do sekcji ma przywrócić jej zachwianą równowagę.

III czytanie ustawy wywiaz-czeniowej.

WARSZAWA 15. VI. (Pat). Sejm-owa komisja reform rolnych na całodziennym posiedzeniu obradowa-ła nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Postanowiono że plan parcela-cyjny ma być ustalony na następny rok kalendarzowy, a nie na rok -bie-żący. Drugarez. podwyższa zapas ziemi, zarezerwowanej dla majątków uprze-mysłowionych z 450 tys. na 550 tys. ha.

Stan bezrobocia w Polsce.

WARSZAWA 15. VI. Pat. Według informacyj państwowych urzędów pośredniczą pracy, ostatnie tygod-niowe sprawozdanie z ryków pracy za czas od 31 maja do 6 czerwca r. b. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 172,730 bezrobotnych. W stosun-ku do poprzedniego tygodnia liczba ta spała o 410 osób.

### Akt w szkole Mohlówny

W niedzielę popołudniu dokonane zostało upaństwowienie, samodzielnej dotąd, Szkoły Zawodowej Tkackiej dla instruktorek imienia Anny Mohlówny. Jako zbyt kosztowną dla społeczeństwa [które gdzie indziej, np. zagranicą, same utrzymuje tego rodzaju, wysoce pożyteczne, wręcz niezbędne placówki praktycznej oświaty i ekonomicznego rozwoju] wcielono ją do utrzymywanej przez państwo Szkoły Przemysłowo-Handlowej. Będzie tam stanowiła wyodrębniony oddział; oddział tkactwa.

P. Anna Mohlówna, jedna z najzasłuższych w Polsce pionierek samopomocy ekonomicznej, oraz postawienia przemysłu ludowego na należytej ścieżce, pracuje na umiłowanym przez siebie polu już z górą trzydzieści lat. Ta, o której mowa, jej szkoła dla instruktorek tkactwa istnieje od roku 1920 go i wydała już spory zastęp dzielnych i wykwalifikowanych krzewicielek, osobliwie na wsi, tkactwa rodzimego, takiego, jakim p. Anna Mohlówna rozumie, że powinno być.

Tak i w niedzielę stanęło do otrzymania nauczycielskich dyplomów z ukończenia szkoły: szesnaście dziewcząt, chluba zakładu, nadzieja niestrudzonej jego Kierowniczki.

Aktu dopełnił p. kurator okręgu naukowego Z. Gąsiorowski—urzędujący jeszcze do czasu przybycia do Wilna jego następcy. Jak zaś serdeczną i zaszczytną sympatią cieszył się zakład p. Mohlówny, dało miarę przybycie na uroczystość całego grona osób zajmujących w społeczeństwie naszym wyjątkowe stanowiska. Nieobecnego w mieście p. Delegata Rządu reprezentował jego urzędowy zastępca p. Olgierd Malinowski. Zasiadli w sali aktowej: J. E. ks. biskup wileński w towarzystwie kanclerza Kurji diecezjalnej ks. Lucjana Chaleckiego, generał Rydz-Śmigły, prezydent Bańkowski, prorektor Alfons Parczewski, naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Konrad Jocz, ksiądz poseł Olszański, Marjan hr Broel-Plater i wielu innych.

Przemówił od prezydjalnego stołu p. inż. Teofil Szopa, kreśląc zarówno zarys całej dotychczasowej działalności p. Anny Mohlówny, jak rozwój i dzieje prowadzonej przez nią szkoły. Głos zabrał kurator Gąsiorowski, poruszając w sposób jasny a głęboki zagadnienia natury społecznej, ekonomicznej i oświatowej, związane z taką właśnie pracą, której p. Anna Mohlówna i jej uczennice dały rozwój i polot niepospolity. Po doreczeniu dyplomów, przemówił raz jeszcze p. Szopa, wzywając obecnych notabłów do podpisania petycji na ręce p. ministra Oświecenia Publicznego, proszącej o nadanie tkackiemu oddziałowi Szkoły Przemysłowo-Handlowej, czyli wcielonej do niej szkole instruktorek, nazwy: „Oddział imienia Anny Mohlówny“.

Oczywiście inicjatywie płynącej z gorącej chęci okazania p. Mohlównie czci i hołdu, przykłaśnięto rze-

ście. Wydaje się nam atoli—podobnie jak wielu obecnych na uroczystości— że tego rodzaju uczczenie jest zgola nierównomiernie z wielką p. Mohlówny zasługą około podtrzymania i rozwinięcia doniosłego oświaty i kulturalnego ludowego i t. zw. domowych. Mamy prawo od rządu naszego oczekiwać innej formy uznania — i wdzięczności.

Ze strony zespołu nauczycielskiego szkoły przemówiła jedna z pań, zęgnając w serdecznych słowach wyfiuujące na szeroki świat Boży wychowanki; w ich imieniu odpowiedziała p. Mikoszanka. Składne i melodyjne dwie chóralne pieśni na głosy żeńskie przepłyły nader wdzięcznie uroczystości.

Po wyczerpaniu jej programu zwiedzono piękną wystawę robót tkackich, podziwiając zarówno ich znakomite wykonanie jak nader subtelne utrzymanie się w stylu krajowym.

Widz.

### Posel Witos nie przyjechał.

W niedzielę w sali „Lutnia“ miał miejsce zjazd delegatów powiatowych stronnictwa „Piast“. Na scenie duży stół zielony, na widowni nieco opalonych twarzy wieśniaków, wyłącznie jednak ubranych od wasze- cja. Publiczności dużo, ale z inteligencji miejskiej i wielu znanych zwolenników nie-piastowych partii politycznych.

Pan Brzostowski ze smutkiem w głosie oświadczył zebrany, że poseł Witos nie przyjechał ze względu na ważne sprawy państwowe, które zatrzymały go w Warszawie. Następnie głos zabrał poseł Ostrowski, kończą przemówienia którego duża część publiczności już się nie doczekała.

Posel Ostrowski mówił istotnie niemożliwie długo, podobnie dwie i pół godziny. Pismem bowiem jego jednak było wyczerpane ze wszelkiej demagogii, było rozsądne, poważne i treściwą swą budziło zupełnie sympatyczne wrażenie.

Szanowny nasz współpracownik p. Jan Kanty Skierka mógłby poprawda nieco powiedzieć o wrażeniach wieśniaków, którzy wsłuchiwali się w p. Ostrowskiego: „energiję potencjalną zmienić należy na energję kinetyczną“, „lud jest stosem pacierzowym“ etc. etc. — ale natomiast sposób przemawiania p. Ostrowskiego przypominał trochę kazania w kościołach wiejskich.

Potem głos zabrał poseł Erdman, jeden z najbardziej szanownych i zasłużonych posłów naszego Sejmu. Poseł Erdman jest jednym z niewielu posłów, którzy wykonując swój mandat myślą naprawdę o budowie Polski.

Po mieście krążą pogłoski, że stronnictwo „Piast“ chce na terenie Wileńszczyzny współdziałać z bardziej radykalnymi grupami politycznymi.

N.

### Po zerwaniu traktatu.

#### Głosy prasy niem. o zerwaniu traktatu handlowego z Polską

BERLIN, 15./VI. (PAT). Dzisiejsze pisma niemieckie z jmują się obszernie stanem obecnych rokowań handlowych niemiecko-polskich, które wobec bliższego wygaśnięcia odpowiednich postanowień konwencji górnośląskiej, przyznających Polsce prawo importu węgla do Niemiec, weszły w stadium krytyczne.

Vorwärts zwraca uwagę na wielką ilość węgla niemieckiego, który nie może znaleźć zbytu i na wynikające stąd obniżenie zarobków górników niemieckich, oraz zaznacza, że uważałoby tu brać pod uwagę niemieccy, czerpiący wielkie zyski z handlu z Polską, ponieśli pewne ofiary dla popierania losu górników niemieckich.

Vossische Zeitung pisze: Niemcy, jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, są gotowe do porozumienia, które byłoby ułatwieniem przy zawieraniu prowizorium na podstawie wzajemnego największego uprzywilejowania. Ze strony Niemiec, należałoby tu brać pod uwagę nietylko stronę handlową sprawy, ale także interes kapitału niemieckiego zainteresowanego w polskiej części Górnego Śląska. Oczywiście delegaci, prowadzący rokowania w imieniu Niemiec, muszą zastrzedz w całej pełni interesy niemieckie, zwłaszcza w kwestji prawa osiedlenia się.

Tagliche Rundschau — organ biński urzędowi spraw zagranicznych — w ostrych słowach występuje przeciwko Polsce, którą oskarża o brak dobrej woli w obecnych rokowaniach. Dziennik przyznaje, że handel polski odegrał poważną rolę w handlu zagranicznym Niemiec i ta okoliczność skłoniła rząd Rzeszy do poczynienia powyższych propozycji. Utrzymanie dotychczasowej wysokości kontyngentu węgla wwożonego z Polski do Niemiec, Tagliche Rundschau uważa za niemożliwe. W konkluzji organ ludowców sądzi, że Polska nie zasługuje na ustępstwa.

Deutsche Tageszeitung oświadcza, że Niemcy nie boją się wojny celnej i nie powinni robić żadnych ustępstw wzajemian za obietnice wstrzymania likwidacji majątków niemieckich w Polsce, ponieważ Niemcy nie mogą liczyć na spełnienie tych obietnic.

### Ogłoszenie noty francuskiej w sprawie paktu gwarancyjnego nastąpi we czwartek

LONDYN, 15.VI. (PAT). Według informacji otrzymanych z Paryża nota francuska w sprawie paktu gwarancyjnego zostanie wysłana do Berlina we wtorek, w czwartek zaś nastąpi jej ogłoszenie.

### Litwa nie chce pośredników

#### P. Lucien Wolff nie uzyskał wizy

Z Kowna donoszą: Rząd litewski odmówił wizy znanemu działaczowi żydowskiemu i reprezentantowi żydów w Lidze Narodów Lucienowi Wolffowi, który miał przybyć do Kowna w celu interwencji w sprawie położenia Żydów na Litwie. Na propozycję nawiązania pertraktacji w tej sprawie minister Czarnieckis udzielił odpowiedzi odmownej.

### Walka z powstańcami na Białorusi Sowieck.

Z Mińska donoszą: Dnia 14 b. m. pod Smolewiczami oddalonemi od Mińska o 30 km. doszło do krwawej walki pomiędzy oddziałami partyzantów a oddziałem kawalerji budiennego. Oddział partyzantów został rozbity. Część partyzantów rozproszyła się w lasach okolicznych kuku zaś wzięto do niewoli, między innymi dwóch braci Sawiczów, Dubińskiego i Iwanowicza. Badani partyzanci przyznali się, że przed kuku tygodniami dokonali napadu na kooperatywę sowiecką w Zaziercach.

### Pożar Puchowicz.

#### Splonęło 205 domów.

Z Mińska donoszą: W nocy z 12 na 13 czerwca splonęło miasteczko Puchowicze w pow. Iłumeńskim. Pożar trwał przeszło 4 godziny. Splonęło 205 domów. Przyczyną pożaru było podpalenie przez bandytów kooperatywy sowieckiej. Przeszło 200 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

### Ujęcie bandy dywersyjnej.

Nasz korespondent z pogranicza polsko-sowieckiego donosi: Na odcinku pierwszego batalionu K. O. P. w gminie Dołhinowskiej pow. Wilejskiego ujęto w pobliżu granicy bandę dywersyjną złożoną z 10-ciu osób. Część bandytów była uzbrojona w mazurecy, karabiny bolszewickie oraz obficie wszyscy byli zaopatrzeni w granaty ręczne. Wraz z bandą ujęty został ich przewódca Czechowicz.

### Wyklęcie sen. Bogdanowicza.

W niedzielę 14 b. m. w czasie nabożeństwa w cerkwi przyklastorznej sw. Ducha odbył się akt rzućenia anatemy na nieliczną garstkę odszczepieńców od cerkwi prawosławnej z senatorem Bogdanowiczem na czele. Historia zawiązania odrębnej gminy cerkiewnej pod nazwą «drewnie-cerkownoj» gminy na Zwierzynie, nie uznającej panującej hierarchji i autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce, jest już dobrze znana. Niedzielny akt był tylko finałem tej niewyraz godnej ubolewania sprawy w łonie cerkwi prawosławnej.

Rzućenia klątwy dokonał arcybiskup wileński Teodozjusz w otoczeniu duchowieństwa w pobliżu wypełnionej cerkwi. Wyklęty został sen. Bogdanowicz i jego 8 zwolenników, dziewiętego, niejakiego Goiszenkę, wobec tego że został wciągnięty na listę odszczepieńców wskutek nieświadomości, pozostawiono w cerkwi. W chwili odczytywania nazwisk wyklętych świece trzymane przez djakonów zgasty i w cerkwi się wytworzył nastrój grozy dokonywanego aktu, co wywołało wielkie wrażenie na zebranych wiernych.

### Owoce działalności sen. Bogdanowicza.

Senator Bogdanowicz mimo oficjalnego wypierania się prowadzi nadal akcję w kierunku pozyskiwania sobie zwolenników. Akcja ta wydała już owoce. Oto nie dalek jak w niedzielę na wiadomość o wyklęciu odszczepieńców w prawosławnym seminarjum duchownym seminarzysty na znak solidarności z senatorem Bogdanowiczem dopuścili się w auli seminarjum obrazy godną państwowego. Zniszczyli oni herb państwa a na portrecie prezydenta Rzeczypospolitej poczynili nieprzyzwoite napisy. Władze prowadzą śledztwo.

Polska Spółka Fotograficzna  
**„POLFOT“**  
 Wilno, ul. Mickiewicza 23  
 Aparaty i artykuły fotograficzne.  
 Wykonywanie robót amatorskich.

### Dr. S. Margolis

Gabinet Roentgenowski  
 prześwietlania, zdjęć i leczenia promieniami Roentgena.  
 Wileńska 39. Tel. 920. (róg Mostowej).

**Okazyjnie**  
 do sprzedania b r e k używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego.  
 Adres w redakcji „Słowa“

### Spór serbo-chorwacki.

II.

Rozwijając pogląd swój na politykę słowiańską, Radić miał na myśli Austro-Węgry; pragnąc zaś przeciwstawić germanizmowi i madjaryzmowi Słowiańszczyznę, jako zwartą i silną jedność, przeznaczał on Czechom miejsce pierwsze, jako narodowi wśród Słowian w monarchji Habsburgów najliczniejszemu, najbardziej energicznemu i z uczuciem słowiańskim najżywiej rozwiniętem. Język czeski — tłumaczył on myśl swoją — powinien stać się trzecim językiem państwowym obok niemieckiego i węgierskiego; to znaczy, że monarcha obowiązany jest umieć po czesku i mowy tej używać w stosunkach ze Słowianami, w instytucjach wspólnych i w ministerstwach wspólnych język ten ma otrzymać równe prawa z niemieckim i węgierskim, władze zaś we wszystkich krajach monarchji, (więc i w Galicji) mają prowadzić po czesku korespondencję z władzami centralnymi.

Oczywiście należało to do sfery marzeń utopijnych, pozbawionych wszelkiej realnej podstawy. Realniejszym był panslawizm ciężający ku Rosji, jako potężnej opiekunce ludów słowiańskich, i w tę stronę zwróciła się bardzo prędko myśl Radića, tem pręcej, że nawet plemując „rosyjską rusyfikacyjnymi celami kierującą się gospodarkę polityczną“, określał jednak idee słowiańską jako

wspólne mitowanie Rosji przez wszystkich Słowian. I oto już w początku roku następnego (1904), wnet po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej występował on w artykule „Zašto je Rusija nepobjediva“ z przepowiednią pogromu Japonji. Czemu to uzasadniał? „Rosja — dowodził — jest niezwykła, bo jest doskonałym wzorem doskonałego chrześcijańskiego państwa!“

Cóżby dziś, w razie wojny Słowacji z Polską, powiedział Radić o owem „doskonałym chrześcijańskim państwie“, które za cel postawiło sobie doszczętne wykorzystanie chrześcijaństwa z oblicza ziemi? Oczywiście pominąłby chrześcijaństwo dyskretnym milczeniem, wołając natomiast na cały głos, że niezwykłą jest Rosja, gdyż ona jedna urzeczywistnić zdołała ideał doskonałego ustroju państwowego i społecznego, ona jedna nie zawahała się przed wytopieniem, a przynajmniej zniszczeniem warstw zamożniejszych, ona jedna miała odwagę zdeptać inteligencję — i dzięki temu na gruzach pogrzebanej na zawsze przeszłości ogłosić mogła dyktaturę proletariatu czy ludu (są to wyrazy dla Radića jednoznaczne), świętego, nieomylnego ludu. Ze dyktatura owa jest kłamstwem, że miejsce dawnych bogaczy zajęli nowi, którzy tamtych ograbili i wymordowali — to jest rzecz obojętną; chodzi o uznanie zasady dyktatury ludu, o wykonaniu jej niech myślą ci, co lud prowadzą... Oto ostatnie słowo „ludowości“, z niewinnego marzenia, którym się polli wodzowie odrodzenia

słowiańskiego w wieku zesłym, przeobrażonej w straszłą obrzydliwą rzeczywistość.

I tem hasłem, że wszechwładnemu ludowi wszystko wolno, wolno nietylko zabrać ziemię całą bez indemnizowania jej uprzednich właścicieli, ale wolno n. p. darmo jeździć koleją, wolno nie stawiać do poboru rekrutów — hasłami takimi porwał Radić cały lud. Dziś wszyscy bez wyjątku, posłowie do jego stronnictwa należą, człowiek, który za czasów przedwojennych rozporządzał w sejmie Zagrzebskim nieliczną grupą głosów, jest dziś potęgą. Słyszałem w Zagrzebju zdanie, że Jugostawja ma obecnie dwóch królów: jeden przebywa w Belgradzie i odziedziczył koronę po ojcu, drugi, Stefan I, ma stolicę swoją w Zagrzebju i królem jest z woli ludu. A za królem tym idą nietylko chłopci chorwaccy, idą za nim, za sowiecką Rosją, w imię walki z centralizmem serbskim, stronnictwa i ludzie nie wspólne z hasłami Radića nie mający, idą konserwatywnie usposobieni katolicy słowienicy i muzułmanie bośniaccy, czyli właśnie ci, co najmniej wrażliwi byli na propagandę przez agentów Cara rosyjskiego szerzoną. Kto mógł przypuścić, że nawet w zakresie idei panslawistycznej Rosja sowiecka zdołała zaimić wszystkie tyumfjy osiągnęte nigdy przez Rosję carską, ową Rosję, ku której z uczuciami kornej czci i krzepiącej nadziei zwracali się oczy i serca wszystkich niemal wódzów duchowych odradzającej się

Słowiańszczyzny od początków wieku zesłego aż do naszych czasów.

Zjawisko to tłumaczymy nieśmiałością i półowcznością tych przedstawicieli stronnictw umiarkowanych, którzy, nazajutrz po utworzeniu państwa Jugosłowiańskiego, przeciw panserbizmowi występowali. Mam przed sobą teksty dwóch wielkich przemówień jednego z najwybitniejszych polityków chorwackich posła Antoniego Trumbića z Dalmacji. W czasie wojny przebywał on w Paryżu i stał tam na czele Jugosłowiańskiego komitetu, którego celem było oderwanie Słowiańszczyzny południowej od Austro-Węgier. Pierwszą z tych mów wygłosił w Skupczynie Belgradzkiej w kwietniu 1921 roku. Uderza w niej strach posła, że, broń Boże, posądzą Chorwatów o jakieś separatystyczne dążenia. Chorwaci i Serbowie stanowią, zdaniem jego, jeden naród — i to tak etnicznie jednolity, że pod tym względem równego jemu w Europie niema (u etnikom pogledu nema homogenijeg naroda u Evropi). Jeśli różnice jakieś między nimi istnieją, to nie są one etniczne, rasowe, lecz tylko psychologiczne; mają źródło swoje w przeszłości dziejowej; otóż tę przeszłość chorwacką powinienby rząd serbski uwzględnić, lecz tego, niestety, nie czyni i wskutek tego szerzy się w społeczeństwie przeświadczenie, że „czynniki rządzące nie wkładają dość miłości w opiekę swoją nad interesami Chorwacji“ (ne vode o interesimo Hrvatske brigu sa dovoljnom ljubavi)... Pytamy, czy delikatność w wyraża-

niu swej myśli krytycznej nie docho- dzi tu aż do pokory i uniżoności?

W granicach państwa Habsburgów Chorwacja posiadała swoją odrębną indywidualność polityczną; zerwawszy więzy, które ją łączyły z Austro-Węgrami, ona tem samem, zdaniem p. Trumbića, proklamowała swoją niezależność państwową, ale tej niezależności równocześnie się zrzekała w imię zjednoczonego państwa Serbów, Chorwatów i Słowenów. Więc czegoż teraz żąda? Nie federalizm ani nawet autonomji, tylko decentralizacji, czyli uwzględnienia ze strony państwa — przynajmniej do czasu — tych odrębności lokalnych, zwłaszcza w zakresie prawa i obyczajów, które wytworzyła historia. Zamiast tego rząd z rewolucyjnie szybką bezwzględnością dąży do ujednostajnienia wszystkich krajów w skład państwa wchodzących, Duch Belgradu, duch centralistyczny politycy wprawia społeczeństwo w stan nieustającego rozdrażnienia. Rada na to jedna: zamiast dzielić państwo na jakieś 50 okręgów, których naczelniczy wykonywują rozkazy wprost z Belgradu nadsyłane, stworzyć, zgodnie z tradycją dziejową, cztery wielkie ogniska administracyjne w Lublanie, Zagrzebju, Sarajewie i Belgradzie. To nie autonomia — uspakajaj pos. Trumbić słuchaczy swoich — wszak cała władza w każdej z tych czterech prowincji byłaby w ręku delegata rządu, nie w ręku Sejmu krajowego.

Marjan Zdzichowski.

OGRÓD po-BERNARDYŃSKI

Dziś 16 b.m.

KONCERT Wil. Orkiestry Symfonicznej

Szczegóły w drogramie. Początek o godz. 8-jej wiecz.

pod dyrekcją ADAMA WYLEŻYŃSKIEGO.

(dyrektora Konserwatorium Wileńskiego)

OBRAZY SEJMU.

Posiedzenie Senatu.

Senat chce skasować remuneracje urzędników skarbowych. Wywołuje to oburzenie premiera.

Budżet Najw. Izby Kontroli referował senat Adelman (Ch. D.) zaś budżet min. skarbu sen. Szarski (ch.-nar.). Referent oświadcza, że komisja Senatu postanowiła znieść remuneracje dla urzędników skarbowych wynoszące około 37 i pół milj. złotych, natomiast komisja Senatu proponuje podnieść podatek od nieruchomości z 18 na 20 milj.

mają remunerację. W roku ubiegłym M-stwo Skarbu wydatkowało na remunerację 400 tys. złotych, uzyskanych drogą przeniesienia pewnej sumy w pozycji „władza i urzędy skarbowe” do pozycji „centrala”. W tym momencie premier Grabski z ławy ministerjalnej oświadcza co następuje: „Z tego miejsca muszę zaprotestować, że to jest twierdzenie zupełnie niestwierdzone, bo ta suma była dla wszystkich urzędników. To jest uprzedzenie”. Po tych słowach p. Premier opuścił salę.

KRONIKA

WTOREK 16 Dziś Jana Regisa Jutro Reimera

Wsch. st. o g. 3 m. 20. Zach. st. o g. 7 m. 50.

WILEŃSKA

(y) Zatwierdzenie konfiskaty czasopism. Sekcja gospodarcza Sądu Okręgowego w Wilnie zatwierdziła konfiskatę dokonaną przez Komisariat Rządu następujących czasopism: czasopisma białoruskiego „Kryniak” Nr 20 z dnia 17 maja b. r. za umieszczenie artykułu p. t. „Vox populi”, oraz tegoż pisma Nr 22 z dnia 22 maja r. b.; czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas” Nr 56 z dnia 16 maja r. b. za artykuł p. t. „Nota litewska w sprawie konkordatu”, czasopisma „Białoruskaja Dola” Nr 36 za art. p. t. „Wodiluki rowienskawa procesu”.

(y) Konfiskata „Iskra”. Wydział prasowy Komisariatu Rządu m. Wilna nałożył areszt na Nr. 3 z dnia 14 b. m. czasopisma białoruskiego „Iskra” za artykuł p. t. „Dary Kriesam”.

Falszywe 5-cio zlotówki. Bank Polski podaje do wiadomości, że ukazał się w obiegu fałszyfikat biletu 5-cio złotowego z datą 28 lutego 1919 roku.

(z) Posiedzenie Rady Miejskiej. Dn. 18 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny opiewa: 1. Referat w sprawie dostosowania przepisów o podatku od zbytku mieszkaniowego do statutu wzorowego. 2. Referat w sprawie koncertów symfonicznych w ogrodzie Bernardyńskim w sezonie letnim 1925 r. 3. Referat w sprawie zmodyfikowania niektórych §§-ów uchwalonych przez Radę Miejską 30/XII 1924 r. przepisów obowiązujących o przechowywaniu materiałów łatwopalnych, oraz konserwacji i czyszczeniu kominów w obrębie m. Wilna, w myśl zastrzeżeń p. Delegata Rządu z d. 20-V 1925 r. 4. Podanie Białoruskiego Zgromadzenia Obywatelskiego o zwolnienie od podatku za grę w „lotto”. 5. Pismo O. J. Wileńskiego Ligii Morskiej i Rzecznicy w sprawie objęcia przez m. Wilno opieki i protektoratu nad okrętem Rzeczypospolitej Polskiej „Wilja”. 6. Referat w sprawie utworzenia Komitetu Rozbudowy m. Wilna. 7. Podanie właścicieli hoteli o zmniejszenie ustalonej na 1925 rok normy podatku kotłowego. 8. Podanie T. W. Dobroczyńskich o zwolnienie od opłaty za wodę i kanalizację. 9. Wniosek grupy radnych w przedmiocie wyasygnowania jednorazowego subsydjum Dyrekcji teatrów Polskich w Wilnie. 10. Sprawa wynagrodzenia Komisji Paryfikacyjnej. 11. Podanie Komendy Obozu Warownego o zniesienie podatku od widoków sportowych. 12. Sprawa dzierżawy majątku Ponary. 13. Podanie właścicieli kino-teatrów o zmniejszenie podatku. 14. Wybory przedstawicieli Rady Miejskiej do Rady Opieki Społecznej. 15. Wybory przedstawicieli Rady Miejskiej do Urzędu Dyscyplinarnego I-szej instancji dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych m. Wilna.

Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie. Odczyt Prokuratora p. Alfonsa Parczewskiego „o sądach przysięgłych”, wyznaczony na wtorek—16 czerwca 1925 roku —zostaje odwołany.

Zjazd oficerów rezerwy. Dnia 27 czerwca b. r. w Wilnie w sali Klubu przymysłowców kresowych przy ul. Ludwisarskiej 4 odbędzie się zjazd oficerów rezerwy zamieszkałych na terenie P. K. U. Wilno, zwołany przez Zarząd Centralnego Związku Oficerów rezerwy Rzeczypospolitej. Biuro kwaterekowe zjazdu znajdować się będzie na dworcu kolejowym Wilno—Biuro rejestracyjne przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4.

Powyższe nie dotyczy oficerów odbywających ćwiczenia.

Wileńskiemu Oddziałowi Białego Krzyża nie zbywa na ruchliwość. Z inicjatywy przewodniczącego ma dzielnie i ofiarnie przebrać p. Jana Popowicza ma być podjęte wydawnictwo, któremu tylko najgoręcej przyklasnąć możemy.

Będzie to, trwała posiadająca wartość „Almanach” literacki Białego Krzyża Wileńskiego, nie tylko obrazujący wyczerpująco stan obecny polskiego ruchu literackiego w Wilnie lecz i — w formie treściwej anto-

logji — pozwalający wniknąć w polskiej literatury wileńskiej walory i charakter.

„Almanach” ma być ilustrowany i ukaże się, przypuszczalnie, w pierwszych dniach września.

Całą stroną redakcyjną oraz typograficzną wzięli na siebie p. p. K. Bukowski, red. Fr. Hryniewicz, red. Cz. Iankowski, por. Adam Kowalski redaktor „Reduty” i ks. kapelan Siedziński.

Wileńskie T-wo Lekarskie. Posiedzenie T-wo o programie z zakresu balneologii i balneoterapii, odbędzie się we środę 17 b. m. o godz. 19 m. 30 w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. J. Szmurło — Leczenie zdrojowiskowe chorób gardła, nosa i uszu.

2. Dr. A. Karnicki — W sprawie balneoterapii chorób kobiecych. Po odczytach odbędzie się posiedzenie administracyjne w sprawie obchodu jubileuszowego T-wo, ewentualnie dokonane będą wybory do Komitetu Jubileuszowego oraz wybory do Komitetu redakcyjno-wydawniczego „Pamiętnika T-wo Lek. Wileńskiego.”

Wobec ważności spraw powyższych, Zarząd prosi o liczne przybycie na posiedzenie.

Sprostowanie. W Nr. 132 „Słowa” dn. 14 VI w recenzji ze „Święta Pieśń” wkraść się zasadnicza pomyłka dla natychmiastowego sprostowania, a mianowicie:

Pieśń „Hej te góry” — produkcja Kierulifa — odspiewały dzieci nie 18-iej szkoły (kt. nawet w spisach nie było), lecz szkoły 20-iej — pod batutą długoletniej fachowej nauczycielki p. Zofji Dąbrowskiej.

TEATRY I MUZYKA.

Koncert symfoniczny. Dziś 16-go czerwca odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej

pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego Początek o godz. 8-jej wiecz.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Ciotka Karola” przedmiotem owacji, szczególniejszej nagrody, która bierze od niej lekkością poglądu w przedmiocie koketerji i uwolnienia drugiej połowy.

Wzniesienie „Ja tu rządę”. Ulegając bożym życzeniom, w czwartek raz tylko jeden grana będzie krotoczwila „Ja tu rządę”.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński). Dziś „Baron Kimmel” — operetka Kollo.

Wzniesienie „Potęgi Miłości”. — A. Wilińskiego. Wiktorja Kawecka wystąpi w przepięknej operetce „Potęga Miłości”, która po raz tylko jeden grana będzie w naszym Teatrze Letnim we czwartek 18 czerwca.

Wyjaśnienie. Dyrekcja Teatrów podaje do wiadomości, iż bilety wolnego podjęcia służą jedynie dla tych osób, na nazwisko których zostały wydane.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zaginienie. Dn. 11 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Aleksandra Szatuszka (Popławska 27). Poszukiwania zaginionej dotychczas nie dały żadnych skutków.

Otrucie. Dn. 13 b. m. na szlaku Wilno-Porubanek otruta się octową esencją 22 letnia Anna Zybowska (Kałwajska 14). Przyczyna samobójstwa sprzeczki rodzinne.

Nieostrożna jazda. Dn. 14 b. m. na ulicy Antokońskiej samochód № 14133 najechał na tramwaj. Wskutek powyższego samochód uległ zupełnemu zniszczeniu, szofer zaś Władysław Psaralo (Litewska 12), oraz 3 osoby zostały ranione. Dochodzenie ustaliło, iż szofer był całkiem pijany.

Trup. Dozorca domu № 7 przy ul. Piwnej znalazł w śmietniku trupa noworodka płci męskiej. Dochodzenie w toku.

NADESLANE

Biblioteka Domowa. „W każdym mieszkaniu powinny być książki. Zapamiętajcie, że mieszkanie bez książek jest jeszcze ciemniejsze niż mieszkanie bez lampy. Mieszkanie bez książek nie jest mieszkaniem lecz jaskinią” — mówi Wacław Grabiński. I słusznie. Nie jest tylko czczym frazesem, że książka i wiedza to światło! Wiedza i książka narody Zachodu stanęły na wyżynach cywilizacji i potęgi stąd płynącej. Wiedza i książka naród nasz tylko wynieść może na szczyty mocarstwa. Tylko oświata musi znaleźć dla siebie miejsce w

Z Sądów.

Fabrykanci litów.

W pierwszej połowie 1924 roku właściciel młyna przy zauł. Kiejańskim w Wilnie Abram Junowicz oraz Gerszon Mickun i Michał Nikoiforow spadli na niebyle jaki w dzisiejszym czasie pomysł na powiększenie swych dochodów.

Ponieważ Michał Nikoiforow uważał się za fachowca w dziedzinie fabrykowania pieniędzy, a Abram Junowicz i Gerszon Mickun mieli na to odpowiednie środki, założyli wspólnie w zacisznym mylnie Junowicza fabrykę litów. Po wypuszczeniu pierwszej serji wyrobionych banknotów zaangażowali do pomocy Longina i Panteleona braci Skarzyńskich, których zadaniem było puszczanie pod najrozmaitszymi pozorami pieniędzy w obieg.

Właściwie nie wiadomo jest ile wogóle pieniędzy zdolał ci „sprytny” ludźcie wypuścić. Fakt faktem, że pewnego pięknego poranku policja zainteresowała się znanym zresztą sobie osobnikiem Panteleonem Skarzyńskim, który uwijając się wśród handlarzy skupował najrozmaitsze rzeczy za pieniądze litewskie. Wzięty w ogień pytań Skarzyński zeznał, że pieniądze litewskie otrzymał od swego brata Longina. Poza aresztowaniu Skarzyńskich tajemnica posiadania przez nich litów została wyjaśniona. Faktycznych fabrykantów spotkał ten sam los co i ich pomocników.

W dniu 22 czerwca b. r. Sąd Okręgowy rozpatrzył powyższą sprawę. Zaarrestowani w swoim czasie fałszerze bracia Skarzyńscy i Abram Junowicz zostali zwolnieni z więzienia za kaucją. Michał Nikoiforow i Gerszon Mickun czekają od chwili zaarrestowania ich na sprawę w więzieniu na Łukiszczach.

Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci pp. Neuman, Andrejew, Czernichow, Kulikowski i Gradzki.

Sprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród żydów zainteresowanie

Ludzie którzy nawet nie podobali się bolszewikom.

W grudniu 1918 roku, gdy Niemcy opuścili okupowany teren ziem wschodnich, wypłynął na wierzch szereg szkodników społecznych, którzy skorzystałszy z ciwilowego chaosu stali się w najczynniejszy sposób plagą mieszkańców. Z długiego szeregu ujawnionych z czasem bandyliów szczególnie odznaczyli się Bronisław Doborowicz, Sofron Bohuszewicz, Michał Krupowski i Aleksander Sadowski, działający wyjątkowo na terenie powiatu Wołozyńskiego

Pierwszą ofiarą ich rozbudzonych instynktów był dwór państwa Szczerbik-Popławskich w Jachimowszczyźnie. Steroryzowawszy z bronią w ręku domowników pod groźbą śmierci zrabowali wiele kosztowności państwa Popławskich; oraz gotówkę. Też nocą udali się do oddalonego o jeden kilometr od Jachimowszczyzny folwarku Mogelnicznio; gdzie dwóch z nich, Doborowski i Krupowski, wtargnęli w podstępny sposób do mieszkania Szyski Szmujły Gimpela, u którego w takich jak uprzednio okolicznościach zrabowali 700 rubli. Bezcelność bandytów przeszła wprost wszelkie granice, gdyż w godzinę po rabunku w Mogelnicznio wtargnęli do domu Szymiela Lejzerowskiego, zamieszkałego w opodal leżącym folwarku Bujkowszczyźnie.

Lejzerowscy zorientowawszy się w sytuacji wysłali na wieś po pomoc swego służącego Czerniawskiego, który zdolał wyskoczyć z mieszkania przez okno. Bandyci spozostęglży jednakże ten manewr puścili się w pogon za Czerniawskim. Czerniawskiego bandyci dotkliwie pobili, potem jednak zaniechali dalszego rabunku wsiedli do sań i pośpiesznie wymknęli się z zaalarmowanej już wsi.

Ostatnią ofiarą tychże bandyliów był mieszkaniec wsi Wielkie Egnie krawiec Mowsza Kaplan. Podczas tego napadu los nie dopisał bandytom, rodzina Mowszy Kaplana zdążyła zaalarmować wieś tak, że musieli z niej bez łupów uciekać. Ponieważ czuli, że zostawili po sobie pozostałości ulotnili się gdzieś na jakiś czas jak kamfora. Wypłynęli w chwili gdy teren powiatu Wołozyńskiego zajęli nowi okupanci — bolszewicy, lecz sprawki ich nie uszły bezkarnie. Milicja ludowa zorganizowana z nakazu bolszewików schwytała Doborowicza, Bohuszewicza, Krupowskiego i Sadowskiego w ich rodzinnych wsiach, do których nieomieszkałi powrócić, a mianowicie dwóch pierwszych we wsi Tokaryszki, a trzeciego i czwartego we wsi Dowgierdziszki, gdzie ich przez pewien czas z rozkazu bolszewików trzymano w areszcie gminnym.

Ponownie wykryci i zaarrestowani zostali wyżej wymienieni z chwilą ustalenia się władz polskich.

Doborowicz, Bohuszewicz i Krupowski zostali osadzeni w więzieniu w Lidzie, a Sadowski w więzieniu w Wilejce.

Sprawa ich rozpatrywana będzie w bieżącej kadencji sądowej na jednej z najbliższych sesji Wileńskiego Sądu Okręgowego w Lidzie.

(es).

Na sezon letni

OBUWIE PŁÓCIENNE

Białe i Popielate

!!! MĘSKIE !!!

!!! DAMSKIE !!!

PLASZCZE LETNIE ANGIELSKIE KRAWATY FULAROWE JASNE ORYGINALNE KAPELUSZE „PANAMA”

poleca

JAN WOKULSKI I SK-1

WILNO,

WIELKA 9.

TE .. 182

Taniej niż kilogram chleba!!!

„Książka to przyjaciel! Smutne jest życie bez przyjaciela, smutne jest życie bez książek! A dom bez książek—to ciemna jaskinia.

Chcąc umożliwić każdemu posiadanie własnych książek i własnej domowej Biblioteki „Biblioteka Domu Polskiego” wydaje za rekordowo niską cenę 40 GROSZY, w prenumeracie z przesyłką do domu, tom w niczem nie ustępujący wydawnictwom droższym.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje co dziesięć dni tom zawierający od 180 stron druku w trójbarwnej, etektowanej a trwałe okładce.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje tylko nieprzemijającej wartości utwory autorów polskich i obcych uwzględniając jednak przeważnie pisarzy polskich.

Biblioteka Domu Polskiego dotychczas wydała 15 tomów następujących autorów: I. J. Kraszewskiego, Winc. Kosakiewicza, M. Rodziwiczówny, A. Ossendowskiego, Henryka Rzewuskiego, Wołodego Skiby, Mieczysława Smolarskiego, Andrzeja Struga, Wicentego Rapackiego, Edwarda Słońskiego i innych.

W przygotowaniu utwory: Kazimierza Przerwy-Tatmajera, K. Laskowskiego (Ela) Artura Gruszeckiego, T. Jeża, M. Wierzbńskiego, J. Maciejowskiego, Z. Kaczkowskiego, J. Korzeniowskiego i innych.

Prenumeratory nasi dojdź mogą z czasem do posiadania wartościowej biblioteki domowej za nadzwyczaj niską cenę nie uszczuplając w niczem ich budżetu domowego, gdyż prenumerata wynosi

kwartalnie (za 9 tomów) 3 zł. 60 gr. półrocznie (za 18 tomów) 7 „ 20 „ rocznie (za 36 tomów) 14 złotych.

Wysyłający Prenumeratę mogą otrzymać komplety od pierwszego tomu

Wpłacający prenumeratę roczną (14 złotych) otrzymają w listopadzie b. r. ozdobną szafkę na 100 książek Biblioteki Domu Polskiego, darmo.— Szafka ta w zakopiańskim utrzymana stylu, będzie naprawdę ozdobą każdego domu.

Prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe P.K.O. 9779, (Biblioteka Domu Polskiego—Warszawa, Nowowiejska 27), lub przekazem pocztowym na powyższy adres.

Biblioteka Domu Polskiego

Warszawa, Nowowiejska 27.

każdym polskimi domu, w każdym domu znaleźć się musi miejsce na książki, z których czerpać będzie dzisiejsze i przyszłe pokolenie swą wiedzę, naukę życia i ukończenie życia i kraju. Dziś w ogólnym postępie naprzód idąc, i w Polsce znaleźli się ludzie, których ambicją jest uprzystępnienie każdemu, najbiedniejszemu nawet, kupowanie książki. Wszak 40 groszy na dobrą polską książkę każdy znajdzie, a tyle kosztuje książka wydawana przez „Bibliotekę Domu Polskiego”. I aby dla książek tych kącić w domu znaleźć „Biblioteka” otarowuje swoim czytelnikom ozdoby szafki darmo. Taką więc możliwość założenia domowej biblioteki istnieje w granicach każdego budżetu domowego.

Teatr Letni.

Baron Kimmel.

Operetka w 3-ach aktach W. Kollo.

Na jakie pół roku przed wielką wojną wystawiony w Hamburgu utwór, popularnego już wówczas kompozytora berlińskiego, nie daje sprawozdawcy i muzycznemu wiele materiału, albowiem nie jest to prawdziwa operetka, w zwykłym pojęciu, lecz tylko bardzo zabawna krotkowiła urozmaicona śpiewkami, jako niezbędnymi wstępami do bezpośrednio z nimi połączonych tańców. Tu i owdzie, np. w ładnym walcu, kilkokrotnie zjawiającym się, w bardzo ładniukim duecie „z laikami i dziećmi”, znać utalentowanego kompozytora, który już me jedną rzecz większą z powodzeniem wystawił. Główną jednak cechą tej krotkowiły jest humor zabawny swą bezpretensjonalną formą, doskonale wyrażoną w oryginalnym tytule niemieckim — „Der Juxbaron”, odrazu już zaznaczającym — może — niezbyt wytworną ale szopną uciechę.

Wobec uwag powyższych łatwo zrozumieć, że wartość przedstawienia musi polegać na odpowiednim wykonaniu. Rolę tytułową objął p. Kurakowicz, a jego przyjaciele — włościanki — jakoby grał p. Piwiński. Powiedzmy bez zastrzeżeń, że ona młodzi i utalentowani artyści wybornie się spisali wnosząc tyle wesołości (bez zbytecznego przejawiania samo przez się już przeszarżowanych postaci) i ożywienia na scenę, że publiczność na głos się zaśmiała. Już dla samego ujęcia tej przezabawnej „dwójki” warto poświęcić wieczór. W scenach wspólnych doskonale im towarzyszyła zawsze pełna życia i humoru p. Koscińska, w roli podlotka ładnego wrażeń z bału włościanów. Taniec „włościanów” tego tercetu był bisowany.

Z właściwą sobie dystynkcją wykonał: p. Jaroszewski (bardzo muzykalnie i obdarzona miłym głosem, zasługującym na większe wykształcenie) i p. Marjański swe mało wdzięczne role kochającej się młodej pary, będącej w podróży poślubnej.

Znaczna ilość innych ról, potrzebnych dla treści i całkiem szablonowo przez librecistę traktowanych, nie mogła dać wdzięcznego materiału popisowego artystom, którzy je poprawnie wykonali. Taniec apaszów, zresztynie i z brawurą wykonany przez p. Gwoździńską i p. Wołkiewkę, był bardzo oklaskiwany.

Ładna wystawa i całość przedstawienia, pod kierunkiem reżyserskim p. Krugłowskiego oraz muzycznym p. Wilińskiego, zasługuje na pełne uznanie.

Michał Józefowicz.

P. S. W odezwie, nawołującej społeczeństwo nasze do podtrzymania teatru polskiego w Wilnie i ogłoszonej w pismach niedzielnych, pominięte zostało wyszczególnienie (zdaniem naszym — bardzo ważne), że bilety abonamentowe, a raczej serje po dziesięć sztuk każda, podzielone są na trzy kategorie. Pierwsza — w cenie 30 zł. upoważnia do miejsc w pierwszych sześciu rzędach, a druga w cenie 20 zł. do wszystkich następnych rzędów krzesel; kategoria trzecia — w cenie 10 zł. do miejsc balkonowych, zarówno w teatrze Letnim, jak Polskim. Każda serja zawiera dziesięć odcinków, które można używać w dowolnej ilości, choćby wszystkie nawet, przedstawiając każdorazowo do kasy teatru dla oznaczenia dnia i dokładnego miejsca, udzielonego na przedstawiony odcinek. Serje biletów nie są imienne i każdy może je nabywać w ilości dowolnej i w całości, lub odcinki oddzielnie, odstępując innym. Wartość biletów kończy się 1 września.

Sport.

(g) Zawody lekkoatletyczne dla „młodzików”. Wileński Okręgowy Związek lekkoatletyczny urządził w dniu 20 b. m. o godz. 3 po poł. w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego zawody lekkoatletyczne dla młodzików.

Do zawodów mogą stawać zawodnicy klubów zgłoszonych w Okręgowym Związku Lekkoatletycznym.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Okręgowego Związku por. Głowacki (Arsenańska 5, Dowództwo 3 pułku Saperów) do dnia 18 czerwca włącznie.

Zawodników obowiązuje strój lekkoatletyczny.

Programy zawodów (konkurencji) rozesłane zostaną klubom.

Składki według przesłanego swego czasu cenika.

(e) Piłka nożna. W.K.S. Pogoń — K.S.I. p. p. Leg. 2:2 (2:0) W niedzielę dnia 14 b. m. na boisku 1 p.p. Leg. odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy Pogonią a 1 p.p. Leg. Zawodnicy, pomimo wyraźnej przewagi gospodarzy, zakończyły się remisowo.

Atak Pogoni, jak zwykle grał chaotycznie, bezplanowo.

(g) K. S. Cresovia — K. Sparta 3:1 (1:0). Dnia 14 b. m. na boisku W.K.S. Pogoni odbyły się decydujące zawody pomiędzy dwiema pretendującymi o miejsce do klasy «A» drużynami wileńską «Spartą» a «Cresovią» z Grodna.

Jak było do przewidzenia zawody te skończyły się zwycięstwem «Cresovii».

Z Sekcji Wioślarskiej A. Z. S. Kierownictwo sportowe Sekcji Wioślarskiej A.Z.S. podaje do wiadomości członków, iż celem podniesienia umiejętności wiosłowania oraz zapoznania się z nowoczesnym systemem treningu wiosłańskiego został zap...

szony do Wilna kol. Mazurek, znany sternik A.Z.S. Warszawa, któremu Sekcja Wioślarska tego klubu głównie zawdzięcza swe sukcesy.

Pracę nad naszymi osadami rozpoczął w poniedziałek dn. 15-go b. m. przyrzecem potrwa ona w ciągu tygodnia. Ze względu na krótki pobyt miłego gościa wzywamy wszystkich wioślarzy związku do jaknajwcześniejszego zgłaszania się do osad. Zapisy przyjmowane są na przystani 3-go p. Saperów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

15 Czerwca 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno

Table with exchange rates for various currencies: Dolary, Belgja, Holandia, Londyn, Nowy - York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy.

Table with bond prices: Pożyczka dolarowa, Pożyczka kolejowa, Pożyczka konwers., 5 pr. pożycz. konw., 4 1/2 proc. listy zast., Warszaw. przedw.

Redaktor Stanisław Mackiewicz

PRO PATRIA - organ niezależny, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich. Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej...

TEATR POLSKI Dziś Ciotka Karola krotkowiła Tomas'a Brandoy We czwartek wznowienie Ja tu rządę krotkowiła W. Rapackiego. Początek o g. 8-ej m. 15 w.

TEATR LETNI Dziś Baron Kimmel operetka Kollo W czwartek 18 czerwca występ W. Kaweckiej w operetce A. Wilińskiego. Potęga miłości Początek o g. 8 m. 15.

PRZETARG na budowę dwóch domów drewnianych parterowych dwurodzinnych w BRASŁAWIU. Komitet Powiatowy Budowy Domów Urzędniczych w Brasławiu ogłasza niniejszym przetarg na budowę dwóch domów drewnianych parterowych w Brasławiu...

Patentowane ręczne aparaty DO GASZENIA POŻARÓW „Delfin Pianowy” o skuteczności stwierdzonej wielokrotnie. Aparat ręczny przeciwpożarowy, gasi za pomocą piany, która, pokrywając przedmioty objęte ogniem, uniemożliwia dalszy proces palenia się. Aparat Delfin Piano wy gasi łatwo w zaołoku nawet przedmioty, przesiąknięte płynami łatwopalnymi. Lekki, łatwy w użyciu, daje możliwość gaszenia ognia w zaołoku w każdym dostępnym dla oka punkcie w promieniu 12-sto metrowym. poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna 11-a. Żądajcie prospektów.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE” Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska) Egz. od 1905 r. DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH CENY UMIARKOWANE

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Wilna odbędzie się nie dnia 16-go VI r. b. a dnia 19—VI r. b. o godzinie 6-jej wieczorem w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1 m. 2. Wobec niezbędności rozstrzygnięcia nader ważnych spraw związanych z ustawą o ochronie lokatorów, oraz zarządzeń władz państwowych i komunalnych, uprasza się o liczne przybycie.

Dobrze urządzona, z lepszymi maszynami, w biegu Elektro-mechaniczna fabryka wyrobów drewnianych w Wilnie poszukuje wspólnika - współpracownika z kapitałem obrotowym 1—2.000 dol. na dogodnych warunkach. Adres: Wilno, Berman, ul. Mickiewicza 41-6.

„E. TROMSZCZYŃSKI” współwłaśc. prowiz. W. WRZEŚNIEWSKI Wilno, Zakład, ul. Piwna 7. Sklep, Wielka 50.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 28 m. 5, zgodnie z art. 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 22 czerwca 1925 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Hurtowni wódek i kieroń „Wód-wil” składającego się z wódek, 1 kieroń i wina rozmaitych gatunków, oszacowanego na sumę 564 zł. 30 groszy. Komornik Sądowy (—) Fr. Legiecki.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANY ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; SOCZNICZY 4—62. POLECA: OWIES ŻYTO MAKĘ żytnią i pszenną SŁONINĘ CUKIER SÓL

Sięknosć i powab. Eieksir skracający włosy w lok i fale, Brunol nadający cerze naturalny wygląd opalony od słońca, Diament nadający zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask i inne ostatnie zagraniczne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów. Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

GOTÓWKĘ. Ioku jem y dając gwarancję bankową hipotek. Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05. Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego podaje niniejszem do wiadomości pp. Akcjonariuszy, że z powodów przewidzianych w par. 84 Ustawy Banku i w Ustawie z dnia 21 grudnia 1901 r. Ważne Zgromadzenie Akcjonariuszy, prawomocne bez względu na ilość uczestników, odbędzie się nie 22 czerwca, ale 30 czerwca r. b. o godz. 6 w. w gmachu Banku przy ul. Mickiewicza 8, według ogłoszonego już porządku dziennego.

OPUŚCIŁ PRASĘ Almanach SZKOŁNICTWA Ziemi Wileńskiej Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obrazuje całokształt pracy oświatowej w latach 1919—1925. DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 2 ZŁOTE.

Zgubioną ks. wojsk. wyd. przez P.K.U. — Wilno za Nr. 140-1 na imię Ignaceo Mieczysława Bratusa zam. przy ul. Sosnowej 23 oraz inne dokumenty unieważnia się. Skradz 1 sz wojsk. wyd. przez P.K.U. — Wilno na imię Michała Mazurkiewicza, zam. we wsi Tekluńce gm. Rzeszańskiej unieważnia się.